Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 118 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 11 października 1932 r. | Rok XII

Pamiętne zajścia w dniu 3 Maja 1931 r. przed sądem

Przebieg rozprawy — Wyrok

Wąbrzeźno, dn. 10. X. 1932.

Jak już donosiliśmy, w dniu 7 bm. rozpoczęła się rozprawa przeciwko sprawcom zajść w dniu 3 maja 1931 r.

Sąd w składzie: sędzia S. O. p. **Łubkowski**, prokurator p. **Marski** i protokulant p. **Olszak**.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni **Czerwiński**, Zbigniew Czarnota-**Bojarski**, Edward **Piszcz**, Bronisław **Żurawski**, Zygmunt **Zalewski**, Czesław **Śmaciarz**, Stanisław **Brodziński**, Wacław **Piotrowski**, Jan **Świechowicz**, Edmund **Zieliński**, Jan **Mański** i Alojzy **Grabowski**.

Nie stawił się oskarżony Jan Piasecki. Sąd, ze względu na to, że oskarżony Piasecki zamieszkuje obecnie w powiecie Świeckim, postanawia osk. zaaresztować i zatrzymać go do chwili złożenia kaucji w wysokości 500 zł. i sprawę tegoż oskarżonego wyłączyć.

Oskarżonych bronili: dr. **Ossowski**, **dr. Skąpski i dr. Burek** z Torunia.

Sąd po stwierdzeniu generalij oskarżonych przystąpił do postępowania dowodowego. Obrona podaje na wstępie że broni wszystkich oskarżonych. —

Prokurator prosi obecnego na sali rozpraw por. p. Kuliszewskiego na świadka, dlatego tenże opuścił salę.

Oskarżony **Antoni Czerwiński nie przyznaje się**, by podburzał tłum, o akcji kierowanej przeciw „Strzelcowi" nie wiedział. Widział skupienie ludzi, jednak w żadnem skupieniu nie brał udziału.

W dniu 3 maja rano poszedł do p. Jabłońskiej, mieszkającej obok starostwa pożyczyć mundur sokoli. Z kapralem p. w. **nic o Strzelcu** nie mówił. Pozatem opowiada, gdzie widział oskarżonego Bojarskiego oraz mówi, że widział maszerujących Strzelców.

Oskarżony **Bojarski** również nie przyznaje się do winy. W zamieszkach nie brał udziału — Szedł w czasie pochodu na czele „Sokoła". Niektórzy członkowie (?!) występowali z szeregów i mówili, że ze Strzelcem razem nie pójdą. —

Prokurator: Czy oskarżony dawał oklaski jak odchodził SMP.?

— **Osk. Bojarski** — Nie!

Pozatem inni oskarżeni jak: **Piszcz Edward**, Edmund **Zieliński i Zalewski** Zygmunt do zarzucanych im czynów się nie przyznają.

Oskarżony **Śmaciarz** przyznał się, że brał udział w skupieniu. Jak twierdzi, **„chciał sobie zobaczyć, jak to będzie wyglądało"** (tj. ew. rozruchy)! Okrzyków jednak nie słyszał. W tłumie widział Zalewskiego.

Jak Sąd stwierdził, zeznania Śmaciarza nie zgadzają się ze zeznaniami jakie złożył w śledztwie.

Pozatem oskarżony podaje, że widział w tłumie Piszcza, lecz najmłodszego (Feliksa).

Dalsi oskarżeni: Stanisław Brodziński i Mański do winy się również nie przyznają.

Oskarżony **Świechowicz przyznaje się**, że podczas prowadzenia przez Policję przytrzymanego Lamparskiego pomimo wezwania Policji do rozejścia się, nie odszedł.

Inni oskarżeni Grabowski Alojzy oraz Piotrowski Wacław do winy tej się nie przyznają. —

Sąd po przesłuchaniu oskarżonych przystępuje do badania świadków.

Obrońca p. mec. Skąpski stawia wniosek, by przesłuchano jako świadka p. Starostę Sucheckiego, któremu wezwania nie można było doręczyć, a który znajduje się chwilowo w Wąbrzeźnie. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy.

Świadek por. **Kuliszewski**, komendant pow. p. w. i w. f. podaje że:

Przed obchodem 3-go Maja zostało zwołane zebranie Komitetu Obchodowego na którym obecni przedstawiciele wszystkich organizacyj ułożyli program obchodu. Na krótko przed obchodem Starostwo otrzymało poufne wiadomości, że przygotowuje się na dzień 3-go Maja jakieś zajście. Wobec tego owczesny starosta Suchecki zwołał nadzwyczajne zebranie komitetu obchodu na którem podał zebranym do wiadomo ści o udziale w obchodzie Związku Strzeleckiego. Do udziału w obchodzie 3-go Maja w Wąbrzeźnie zgłosiły udział oddziały Związku Strzeleckiego z Czystochlebia i Jarantowic. — W dniu 3-go maja rano podoficerowie instrukcyjni P. W. i W. F. zameldowali świadkowi, że zatrzymali ich przed Starostwem oskarżony Czerwiński i dopytywał się czy Związek Strzelecki bierze udział w obchodzie. (Treść rozmowy podoficera z oskarż. Czerwińskim podajemy w zeznaniu sierż. Nowackiego i kapr. Klauze). Świadek wydał wówczas zarządzenia, że oddział Związku Strzeleckiego prowadzić będzie kapr. Klauze a sierż. Nowacki ma kroczyć obok oddziału. Na wszelkie zaczepki słowne oddział ma się zachowywać spokojnie w wypadku gdyby nastąpiło czynne targnięcie należy w obronie własnej użyć broni. Następnie świadek zeznaje iż oddział Zw. Strzeleckiego przy trzykrotnie napastowany przez tłum, i tylko dzięki spokojowi Zw. Strzeleckiego oraz zimnej krwi instruktorów P. W. nie doszło do poważniejszych zaburzeń. Św. prosił Starostę Sucheckiego o odwołanie defilady celem uniknięcia przykrych następstw podnieconego stanu w mieście.

PO POŁUDNIU.

Po przerwie obiadowej pierwszy zeznaje świadek **Sass**. Świadek widział jak przytrzymano Lamparskiego. Śmaciarza widział jakoteż Zielińskiego i Żurawskiego. Policjant, który przytrzymał Lamparskiego nie był w mundurze. Świadek również słyszał, jak zebrany tłum krzyczał i gwizdał.

Następnie zeznaje Edward **Klauze**, obecnie w wojsku, wówczas instruktor p. w. Świadek stwierdza, że rano w dniu 3 maja, kiedy stał przed magazynem p. w. przystąpił do niego osk. Czerwiński i spytał się, „czy Strzelcy pójdą w pochodzie?" Świadek Klauze odpowiedział „tak"! A czy to nie są ludzie? Na to osk. Czerwiński odpowiedział „To są **zbóje"!** Dalej świadek Klauze stwierdza że „Strzelec" w chwili przybycia na plac luksusowy, powitany został gwizdami i okrzykami ze strony jakiejś grupy ludzi.

Przy nadejściu oddziału „Strzelca" składającego się z 40 ludzi do ul. Hallera **natarł na tylne szeregi Strzelca tłum ludzi przyczem z tłumu krzyczano i gwizdano.** Kiedy oddział wchodził do kościoła, orkiestra przestała grać. Na pytanie obrony, czy świadkowi było wiadomem, że w oddziale znajdowali się bracia Zwolińscy z Jarantowic, odrzekł, że nie wiedział. **„Zadaniem naszem** — skończył świadek Klause zeznanie, — **jest tylko ćwiczyć!".**

Świadek **Jan Lachowicz z Sicienka** sierżant zeznaje, że osk. Czerwiński pytając się czy Strzelec pójdzie w pochodzie, odpowiedział „to zobaczymy".

Strzelcy otrzymali rozkaz, by nie zważali na żadne okrzyki i prowokacje gdyby zaś zareagowano z tłumu czynnie, wówczas mieli użyć broni. Świadek słyszał jak krzyczano z tłumu „bandyci", „Złodzieje" i t. p. Grupa ludzi, tuż przy Rynku biegła do oddziału „Strzelca", chcąc odebrać broń Strzelcowi. —

Następnie zaznaczać należy, iż 12-letni Anastazy Cander, jednak Sąd nie wziął pod uwagę zeznań tegoż.

Świadek **Jan Lechowicz z Sicienka** zeznaje, że słyszał dwóch nieznajomych rozmawiających o zajściu 3 maja. Zajście to miało być „zrobione" na polecenie osk. Bojarskiego. Świadek słyszał również, jak ludzie krzyczeli przed Magistratem, gdy prowadzono przytrzymanego Lamparskiego na Posterunek. —

Świadek **Julian Wacławski** zeznaje, że widział na luksusie osk. Czerwińskiego i Bojarskiego — co mówili nie wie — Później koło południa świadek widział osk. Bojarskiego przed domem p. Balcerskiego w towarzystwie grupy ludzi. Co osk. B. mówił nie wie. Oskarżony Czerwiński był również na Rynku. Świadek widział przed Posterunkiem tłum ludzi, który wznosząc okrzyki, domagał się uwolnienia przytrzymanego Lamparskiego.

Świadek Bolesław **Wróblewski** b. kapelmistrz Sokoła zeznaje, że gdy orkiestra grała podczas maszerowania oddziałów do kościoła, osk. Bojarski dał rozkaz, by przestał grać, gdyż ks. proboszcz nie życzy by przed kościołem grano (!?)

Świadek b. starosta wąbrzeski **Suchecki** obecnie starosta we Włodawie zeznaje, że o zajściach dowiedział się w kościele, podczas nabożeństwa. Nie chcąc by doszło do większych ekscesów zakazał urządzenia defilady, (Podczas przesłuchania świadka p. Sędzia zwraca uwagę obronie nie nielogiczność pytań).

Następny świadek dr. **Ostrowski**, — prezes Koła Pow. Strzelca zeznaje, iż p. Wróblewski, b. kapelmistrz przybył do świadka i powiedział, że grać tej bandzie czy hołocie nie będzie — miał to mówić osk. Bojarski — Kiedy **ks. Mówiński** miał mówić do SMP. „z tą bandą nie pójdziemy". — (SMP. odeszło z placu zbiórki) wówczas poszedł świadek do ks. Mówińskiego ale ten go przeprosił. Podczas badania świadka, p. **Sędzia zastrzega sobie stawianie pytań od obrony wystawionych na efekt czy sensację.**

Na tem Sąd odroczył rozprawę o godz. 20-tej do dnia następnego.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

W drugim dniu rozprawy zaciekawienie publiczności ogromne. Korytarz prowadzący do sali był wprost oblężony ciekawymi. W dniu tym bowiem oczekiwano wyroku.

Rozprawa w drugim dniu rozpoczęła się o godz. 9,15.

Sąd świadka **Filcka Walerjana** zwolnił od zeznania ze względu na jego młody wiek. Następny świadek **Józef Kamiński** co do sprawy nic nie mógł powiedzieć.

Następnie zeznaje **Jan Synoradzki**, starszy przodownik Policji. —

Świadek stwierdza, że kiedy oddział Strzelca zjawił się na placu luksusowym gromada ludzi, stojąca obok organizacyj, poczęła gwizdać i krzyczeć. Zauważył, że byli to ludzie z OWP. młodych.

Kiedy Strzelcy maszerowali w ulicy Jadwigi oraz ul. Hallera gwizdy i okrzyki nie ustawały. Na zakręcie z ul. Jadwigi na ul. Marsz. Piłsudskiego, świadek słyszał, jak z tłumu otaczającego Strzelca krzyczano: „trzymajmy się razem, i uderzmy". Kiedy usłyszał jak krzyknięto pod adresem idącego spokojnie oddziału Strzelca: **kopnąć w tyłek to się reszta rozleci"** wówczas zabrał jednego z krzyczących a był nim Lamparski.

Wobec licznego zbiegowiska świadek nie mógł rozpoznać innych sprawców okrzyków i gwizdów lecz zauważył dobrze między innemi **Śmaciarza i Żurawskiego.**

Kiedy prowadzono na Posterunek przytrzymanego Lamparskiego, zauważył jak Śmaciarz krzyczał wraz z innymi **„Precz z Policją nie dajcie go itp." Pomimo wezwań Policji tłum nie rozszedł się.** —

Przytrzymany Lamparski na posterunku zeznał, **że całe zajście urządziło OWP.** —

Jak dalej zeznaje świadek miało się wrażenie, że wystąpienie tłumu oraz wystąpienie przeciw Strzelcowi było z góry omówione.

Na pytanie obrony, dlaczego świadek Synoradzki nie był w mundurze a tylko w ubraniu cywilnem, odpowiada, że miał dzień wolny od służby, lecz w ostatniej chwili otrzymał rozkaz objęcia urzędowania a na przebranie nie było czasu.

Świadek Polikarp **Dzierzgowski** zeznaje że widział oddział Strzelca maszerujący w ul. Wolności. Za Strzelcem szedł tłum ludzi, który krzyczał pod adresem „Strzelca" **złodzieje, bandyci".** Jak wnioskuje, tłum zajął bardzo nieprzychylne stanowisko do „Strzelca".

Świadek **Jan Nadolny** obserwował przebieg uroczystości. Widział również jak tłum przybrał groźną postawę wobec policji podczas przytrzymania Lamparskiego. — Słyszał, jak wznoszono wrogie okrzyki pod adresem policji. — **Policja zachowała się wzorowo.** Wezwania Policji do rozejścia się z powodu okrzyków nie słyszał, jednak z gestykulacji policji można było wywnioskować, że do rozejścia nawołuje.

Posterunkowy **Karbowski zeznaje,** iż tłum, gdy prowadził Lamparskiego miał groźną postawę; słyszał jak krzyczano, by odbić przytrzymanego. Kilkakrotnie wzywano by tłum rozszedł się. W tłumie był oskarżony Piotrowski, który pod adresem posterunkowego Karbowskiego rzucił słowa: **„Odstąp, bo ci wszystkie kły wybiję".**

W dalszym ciągu zeznaje świadek **Piątkowski.** Widział jak przytrzymano Lamparskiego, oraz później osk. Piotrowskiego. Piotrowski stawiał opór Policji. Widział również w tłumie osk. Świechowicza.

Świadek **Gildemeister** zauważył przytrzymanie osk. Brodzińskiego. —

Posterunkowy **Warlik** zeznaje, iż był obecny przy rozpędzaniu tłumu, który jednak na wezwanie policji nie reagował. Dopiero, gdy nadszedł większy oddział policji tłum się rozszedł.

Świadek zauważył również jak osk. Czerwiński chodził do oddziału ludzi młodych i coś odpowiadał.

Pozatem zeznaje Zalewski, b. nacz. Sokoła, Andrzejewski, Grzywiński, Franc. Czerwiński bratanek osk. oraz Kamiński Bron. którzy jednak do sprawy **nic nowego nie wnoszą.**

Po wysłuchaniu wszystkich świadków, Sąd odczytuje karty karne oskarżonych.

Na tem postępowanie dowodowe zamknięto i Sąd odracza rozprawę do godz. 4 po południu.

PRZEMÓWIENIA.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemówił p. prokurator **Marski.** Pan Prokurator Marski stwierdza, że do haniebiącego czynu nie popchnęła oskarżonych konieczność życiowa i tembardziej to jest smutne. Smutne jest przedewszystkiem że czynu tego dokonali w dniu święta narodowego i dlatego nawet surowa kara dla obwinionych nie zdoła zmyć tego przestępstwa.

Dzień 3 maja — jest dniem najwierniejszego odbicia duszy polskiej, kwiatem odrodzenia i poczucia narodowego.

I ten dzień został zakłócony — to zbratanie narodu, wyrażone w Konstytucji 3 maja, zostało raz na zawsze przekreślone.

Te czapki strzeleckie tak znienawidzone przez oskarżonych zdobyły sobie obywatelstwo — one były okryciem głowy żołnierzy polskich.

Następnie p. Prokurator przystępuje do zanalizowania cech przestępstw oskarżonych. Od oskarżenia Edwarda Piszcza P. Prokurator odstąpił.

Wkońcu swego przemówienia P. Prokurator **żąda surowej kary dla oskarżonych.** —

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych mec. dr. Skąpski, dr. Burek i dr. Ossowski. Ostatni obrońca w swem przemówieniu wskazał, że oskarżeni (prócz osk. Bojarskiego) to **jeszcze dzieci** (!) od których później będzie żądało się ofiary krwi dla Ojczyzny.

Obrońcy jakoteż oskarżeni prosili Sąd o uwolnienie, gdyż nie poczuwają się do żadnej winy.

Sąd po wysłuchaniu przemówień, zapowiedział ogłoszenie wyroku na niedzielę godz. 10-tą.

W Y R O K.

Wczoraj, w niedzielę o godz. 10-tej Sąd ogłosił następujący wyrok:

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W sprawie karnej przeciwko Czerwiński i innym oskarżonym o podburzanie tłumu i stawianie oporu władzy *Sąd Okręgowy w Toruniu* na sesji wyjazdowej w dniu 9 października 1931 r. przez przewodniczącego S. O. *Łupkowskiego,* prokuratora *Marskiego,* sekretarza Olszaka uznaje oskarżonego *Antoniego Czerwińskiego* winnym, że w dniu 3 maja 1931 r. w Wąbrzeźnie nakłaniał inne osoby a w szczególności członków organizacji Obozu Wielkiej Polski Młodych do wzięcia udziału w zbiegowisku publicznem i popełnił wspólnemi siłami zamachu gwałtu na członkach Związku Strzeleckiego biorących udział w pochodzie i za ten czyn na mocy art. 26 i 163 k. k. 1932 skazuje się oskarżonego *Antoniego Czerwińskiego na karę więzienia przez 1 rok.*

Uznaje oskarżonych *Bronisława Żurawskiego, Zygmunta Zalewskiego, Czesława Śmaciarza i Stanisława Brodzińskiego* winnymi, że w dniu 3 maja 1931 r. w Wąbrzeźnie wzięli udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami użyło groźby bezprawnej silnego napadu w celu zmuszenia funkcjonarjuszów Policji Państwowej do zaniechania czynności urzędowej do prowadzenia zatrzymanego za zakłócenie spokoju publicznego Bronisława Lamparskiego do posterunku P. P., a nadto oskarżonych Br. Żurawskiego i Czesława Śmaciarza, że wzięli udział w zbiegowisku publicznem, którego wspólnemi siłami dopuściłi się zamachu gwałtownego na członków Związku Strzeleckiego biorących udział w pochodzie i zato na mocy art. 163 k. k. i 129 k. k. 1932 skazuje oskarżonych *Bronisława Żurawskiego, Zygmunta Zalewskiego i Stanisława Brodzińskiego na karę więzienia po 6 miesięcy każdego;* natomiast oskarżonego *Czesława Śmaciarza* na mocy art. 163 i 129 k. k. 1932 i art. 70 k. k. 1932 przy zastosowaniu § 56 k. k. niem. *skazuje na umieszczenie w zakładzie poprawczym.*

Uznaje oskarżonych *Wacława Piotrowskiego i Jana Świechowicza* winnym że w dniu 3 maja 1931 r. w Wąbrzeźnie nie opuścili zbiegowiska publicznego mimo trzykrotnego opartego na prawie wezwania funkcjonarjuszów P. P. i za ten czy na mocy § 116 część I. k. k. niem. przy zastosowaniu art. 2. § 1. k. k. z roku 1932 i art. 10 przep. wprowadz. kodeks. post. karnego z roku 1932 skazuje oskarżonych *Wacława Piotrowskiego i Jana Świechowicza na karę aresztu po 3 miesiące każdego,* przyczem wykonanie orzeczonej oskarżonemu *Janowi Świechowiczowi* kary pozbawienia wolności w myśl art. 61 k. k. 1932 *zawiesza na okres 2 lat.*

Uniewinnia oskarżonych *Zbigniewa Czarnotę-Bojarskiego, Edwarda Witolda Piszcza, Edmunda Zielińskiego, Jana Mańskiego i Alojzego Grabowskiego* od inkryminowanego im oskarżenia.

Zalicza na mocy art. 58 k. k. 1932 oskarżonemu Antoniemu Czerwińskiemu na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 11 maja 1931 r. do dnia 11 lipca 1931 r., zaś oskarżonemu Zygmuntowi Zalewskiemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1931 do dnia 19 maja 1931 r.

Nakłada w myśl art. 558 § 1. i 563 k. p. k. na oskarżonych *Antoniego Czerwińskiego, Bronisława Żurawskiego, Zygmunta Zalewskiego i Stanisława Brodzińskiego* obowiązek zapłacenia kosztów postępowania karnego, a nadto nakłada w myśl art. 61 przep. tym. o kosztach sądowych na oskarżonych Antoniego Czerwińskiego opłatę sądową w kwocie 40 zł., a na oskarżonych Bronisława Żurawskiego, Zygmunta Zalewskiego i Stanisława Brodzińskiego opłatę sądową w kwocie po 20 zł. od każdego.

Uwalnia w myśl art. 575 k. p. k. i art. 68 przep. tym. o kosztach sądowych oskarżonych Czesława Śmaciarza, Wacława Piotrowskiego i Jana Świechowskiego od opłat sądowych i kosztów postępowania karnego.

POSTANOWIENIE.

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie dnia 9 października 1932 r. postanawia: na mocy art. 164 i 165 pkt. K. P. K. biorąc pod uwagę treść wyroku skazującego w sprawie niniejszej i że zachodzi obawa uchylenia się niżej wymienionych osób skazanych od wymiaru sprawiedliwości postanawia: zastosować względem skazanego Antoniego Czerwińskiego na mocy art. 173 b i 164 K. P. K. środek zapobiegawczy kaucję lub poręczenie w kwocie pięć tysięcy złotych, a do czasu złożenia kaucji lub poręczenia tymczasowo aresztować Antoniego Czerwińskiego.

Zastosować względem skazanych Zygmunta Zalewskiego i Stanisława Brodzińskiego kaucję lub poręczenie w kwocie po jednym tysiącu złotych od każdego, a do czasu złożenia kaucji lub poręczenia tymczasowo aresztować Zygmunta Zalewskiego i Stanisława Brodzińskiego.

Zastosować względem skazanego Bronisława Żurawskiego jako środek zapobiegawczy dozór władzy przełożonej.

Wielkie święto w Poznaniu

W Święto Chrystusa Króla, w niedzielę dnia 30-go października br., nastąpi uroczyste poświęcenie Pomnika Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu.

Komitet budowy pomnika zaprasza cały ogół Polski do jak najtłumniejszego uczestnictwa w uroczystości poświęcenia, by jak najokazalej wypadł ten akt narodowej wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Spodziewany jest przyjazd do Poznania licznych delegacyj zamiejscowych nawet z zagranicy. Z Krakowa donoszą Komitetowi o przygotowaniach wielkiej zbiorowej wycieczki z Małopolski zachodniej.

Z tych względów Komitet Budowy Pomnika zabiega u władz kolejowych o zniżkę kolejową dla uczestników uroczystości poznańskiej.

Pozatem Komitet Budowy Pomnika jak najgoręcej prosi o hojne ofiary na pokrycie reszty kosztów. Wszyscy ofiarodawcy zostaną zapisani do Złotej Księgi przechowywanej na wieczystą pamiątkę w archiwach.

Na intencję ofiarodawców żyjących i umarłych co pierwszego piątku odprawia się Mszę św. w Poznaniu w kościele podominikańskim XX Jezuitów. Dary gotówkowe przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. św. Marcina 69 m. 17 za blankietem P. K. O. nr. 207.470.

Szpieg został powieszony

Baranowicze. (Pat.) W dniu 7 bm. nowogrodzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę przeciwko mieszkańcowi wsi Klidzienięta pow. oszmiańskiego,

26 letniemu Szymonowi Kościukiewiczowi,

oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Po udowodnieniu inkryminowanej winy sąd skazał Kościukiewicza na karę śmierci przez powieszenie.

Skazany

przyjął wyrok spokojnie.

Obrona odwołała się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyrok został wykonany.

—o—

Straszne skutki zderzenia

ESSEN. W Remscheid pędzący z szybkością 80 km. na godzinę motocyklista **wjechał w grupę maszerujących szosą Stahlhelmowców.** W wyniku zderzenia **2 osoby zostały zabite na miejscu, 5 zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala.**

Po katastrofie trzęsienia ziemi

Ateny. (Pat). Ogromną wdzięczność całego społeczeństwa greckiego wywołała pomoc, jaką flota angielska, przybyła do Ierissos, oddaje bezzwłocznie ludności, nawiedzonej trzęsieniem ziemi.

Ogromną ilość chleba, konserw, cukru i innej żywności oraz lekarstw i odzieży znoszona jest codziennie na brzeg i rozdzielana pomiędzy najwięcej potrzebującą ludność.

Marynarze angielscy za pomocą dynamitu, a nawet w jednym wypadku przez bombardowanie z dział, rozbijają grożące zawaleniem się resztki murów i domów.

Ze szczątków dachów i drewnianych części zniszczonych domów budują marynarze dla pozbawionej dachu ludności prowizoryczne baraki.

WIELKIE STRATY.

Marsylja. (Pat). Według oceny czynników urzędowych, szkody wywołane przez ostatnie **katastrafalne ulewy na t. zw. Wybrzeżu Maurów** między Tulonem a Cannes, **wynoszą około stu miljonów franków.**

Wszędzie rozpoczęto prace nad odbudową zniszczonych dróg i mostów oraz naprawą zerwanych torów kolejowych.

—o—

INTERES PARTJI PRZEDEWSZYSTKIEM.

Nowy Jork. Zarząd Miasta Nowego Jorku otrzymał od b. burmistrza Walkera, który znajduje się obecnie na pokładzie statku „udającego się z Europy do Stanów Zjednoczonych, radjotelegram, w którym donosi, że nie zamierza ubiegać się o mandat burmistrza nowego Jorku przy wyborach w dn. 8 listopada

„stawia bowiem interes partji ponad interes osobisty".

Wobec rezygnacji Walkera konwencja partji demokratycznej stanu Nowy Jork wyznaczyła jako swego kandydata na stanowisko burmistrza zastępcę Walkera O'Briena, na okres, który pozostaje do wygaśnięcia mandatu Walkera w r. 1933.

—o—

Państwowe znaczenie Związku Strzeleckiego

Witając Zjazd Związku Strzeleckiego Prezes Bloku Bezpartyjnego, były Premjer, a przedewszystkiem jeden z najwydatniejszych, najbardziej i najposłuszniej oddanych Komendantowi i jego żołnierzy W. Sławek nawiązał do dawnych wspomnień i tradycji Związku Strzeleckiego.

„Blisko 20 lat temu — mówił Sławek — istniała w Strużach na Podkarpaciu szkoła strzelecka, komendantem szkoły był Józef Piłsudski. Jego zastępcą Kazimierz Sosnkowski, komendantem oddziału Mieczysław Trojanowski.

Gdy kompanja strzelecka jednolicie umundurowana w płócienne tanie mundury, podczas ulewnego deszczu wychodziła na ćwiczenia, Sosnkowski nie mogąc powstrzymać radości, chwycił mnie pod ramię i mówił: — „Patrz, mamy wreszcie wojsko!"

Nie była to siła wielka liczebnie, lecz była wielka duchem swoich zamierzeń. Była wielka gotowością wydobycia z siebie takiego wysiłku, jakiego wymagał postawiony sobie cel".

Oto historyczny dzisiejszego Zw. Strzeleckiego wywód. A, jeśli zważyć, że oddział w płóciennych drelichach wyprowadzał się historycznie ze straszliwych zmagań narodu w okresie insurekcji 31-go, 63-go roku, a ponadto wiązał się z temi wspomnieniami nićmi najgłębszego rozumienia wielkości Ojczyzny, Ojczyzny Honoru, wolą niezłomną walki, aż do zwycięstwa, zrozumiałem się stanie, jak wielkie zadania ciążą na dzisiejszym Związku Strzeleckim, skoro pragnie on tradycji Związku w zmienionych warunkach Polski Niepodległej wiary dochować.

Stwierdzić tedy należy przedewszystkiem, że cel, który Związek sobie dzisiaj stawia, ściśle z dawnej tradycji wypływa: walka o Niepodległość skończona, nieprędko za ukończone uznać można będzie Niepodległości ugruntowanie i utrwalenie. W tych paru słowach mamy już nanizaną historyczną więź, jak i wskazany wielki cel pracy Związku Strzeleckiego.

Czynne przygotowanie się do obrony Niepodległości na wypadek, gdyby ktokolwiek odważył się wolności naszej grozić oto nasze istotne zadanie.

Dlatego też istnieje ścisła łączność pomiędzy Związkiem, i armją, a nawet w całym szeregu zagadnień objętych ogólnem pojęciem przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, praca Zw. Strzeleckiego po przez Komendę Główną, podlega instrukcjom władz wojskowych. Związek Strzelecki spełnia funkcje organizacji przedpoborowego przysposobienia wojskowego; co więcej w chwili obecnej jest już właściwie jedyną organizacją, która to prawo posiada, czy też obowiązek ten musi spełnić.

Ażebyśmy mogli sobie uprzytomnić, jak wielką jest działalność Związku na tym terenie, chcę rzucić dla ilustracji parę liczb, dotyczących strzelectwa, łucznictwa, oraz sportów, uprawianych w Związku.

Ilość odznak strzeleckich posiada strzelców: w klasie wyborowej 42, w kl. I — 1263, w kl. II — 21.170, w kl. III — 88.230, razem 110.705.

Ilość odznak łucznych posiada w klasie I — 2, w kl. II — 36, w kl. III — 275. Sport ten Związkowi zawdzięcza swoje odrodzenie.

zatem posiada obecnie własnych boisk 236 i korzysta z 1.422 obcych.

Wyszkolone na różnych kursach w r. 1931 — 2.705 (na 219 kursach państwowych, bądź też własnych), strzelcy stanowią 60% ogółu przeszkolonych na kursach poza związkowych. Dla porównania zaznaczyć

Na ogólną ilość strzelnic w Polsce Związek Strzelecki posiada 131. Ponależy, że w r. 1928 szkolono zaledwie 531 członków na 16 kursach.

Ilość zawodów sportowych wynosiła: w r. 1928 — 439, w r. 1931 — 1.588, przy udziale 22.953 uczestników.

Jeżeli wreszcie sięgniemy do wyników Marszu Szlakiem Kadrówki, wskrzeszonego przez Zw. Strzel., na pamiątkę historycznych dni sierpniowych, to z radością stwierdzić musimy stały postęp Zw. Strzel. w zakresie sportowym i przysposobienia wojskowego.

W r. 1932 wszystkie okręgi, oraz duża ilość powiatów przeprowadziły eliminację drużyn. Ogólna ilość stających do zawodów eliminacyjnych przekroczyła 20.000 zawodników.

Od czasu wprowadzenia na Kadrówce marszu zespołowego drużyn procent kończących marsz przedstawia się następująco: w 1928 r. — 59%, w r. 1929 — 64%, w 1930 r. — 78%, w r. 1931 — 95 %, w r. 1932 97,5%.

W porównaniu do ub. roku strzelanie poprawiło się w kategorji wojskowej o 40%, w kategorji Zw. Strzel. 48%.

W pierwszej 10-ce najlepszych drużyn bez względu na kategorje było w 1931 r., na 10 drużyn — 2 strzeleckie, (reszta wojsko), w r. 1932 na 10 pierwszych — 6 strzeleckich.

Wydaje mi się, że liczby te uzupełnione ilością stukilkudziesięciu tysięcy ćwiczących strzelców mówią, aż nazbyt wymownie o roli, jaką Zw. Strzelecki w zakresie ubojowienia społeczeństwa, tworzenia obrony Państwa, w okresie przedpoborowym spełnia.

Jeżeli zaś dodać, że liczba członków ćwiczących świadczy nietylko o bojowości obywatela, jest wynikiem samorzutnego pędu młodego pokolenia do stawania coprędzej na obrony narodowej bastjonie — to nie zdołamy zrozumieć lekkomyślności, z jaką pewne koła starają się autorytet i siłę Związku podważyć. Albowiem strzały wymierzone w Związek Strzelecki, gdyby mogły być trafne, godziłyby w siłę obronną Państwa, byłyby świadomą czy mimowolną zdradą.

Zaprawianie młodych pokoleń do wojennego rzemiosła, samo przez się łączy się w Związku z wychowaniem przyszłego żołnierza-obywatela.

Powiedział na zjeździe ten, którego nazwisko nierozerwalnie wplotło się w bojową epopeę wielkości zwycięstw Marszałka, gen. Rydz-Śmigły:

„Nie żądam od strzelca, żeby był kamedułą. Niech swoją pracę potrafi i umie związać z bujnością i radością życia, ale niech równocześnie pamięta, że wtedy, gdy trzeba będzie, musi umieć oderwać się od radości życia i pójść tam, gdzie jest trud życia — stanąć obok tego, co jest ciężarem życia i co jest rzekomem zaprzeczeniem życia, co jest śmiercią.

Wierzcie mi, jeśli Wam złożyć życzenia, to życzenia te nie będą frazesem, a będą słowem głębokiego serca. Życzę Wam, ażeby w Polsce należenie chłopaka do Związku Strzeleckiego było dla niego dumą i chlubą, żeby stało się dla niego marzeniem. Życzę Wam, ażeby legitymacja strzelecka była legitymacją rzetelnego człowieka, dobrego obywatela i zdolnego, gotowego na wszystko żołnierza".

I oto wkraczamy na drugi teren pracy Zw. Strzeleckiego, teren niewymownie trudny, — żołnierz-obywatel, oto ideał, któremu Zw. Strzelecki na odddać swoje siły.

Każda drobna, najdrobniejsza polska sprawa, musi się jego sprawą wiem. Nic polskiego nie powinno pozostać dla niego obcem. Czuć w duszy gorące tchnienie wielkiej przeszłości, rozumieć wagę każdego drobnego zamierzenia, każdego powszedniego czynu, czuć wolę wielkich wysiłków, rozumieć potrzebę współżycia i budowania we współżyciu, chcieć wznosić się coraz wyżej. W zakresie spraw pozornie małych, czy wielkich, kategorji doczesnych, czy wiecznych — ale zawsze dążyć wzwyż — oto czego winien Związek strzelca nauczyć.

W szeregu innych ośrodków wychowania społecznego Zw. Strzelecki musi zająć odpowiednie miejsce, inaczej nie spełniłby najważniejszego zadania wychowania obywatela. — Dzień dzisiejszy bowiem nie chce znać żołnierza, któryby obywatela cnoty nie posiadał.

I tutaj znów krótkie zestawienie rozwoju wysiłków Związku.

Związek Strzelecki prowadził: w 1928-29 r. świetlic 339, w r. 1929-30 — 2367, w r. 1939-31 — 4041. Bibljotek 662 stałych, 225 wędrownych, kursów dokszt. ref. w ob. 156, w których wzięło udział 3803 uczestników.

Z tych też względów Zw. Strzelecki nie mógł pozostać obojętnym na przysposobienie rolnicze; trzeba chłopca nauczyć kochać jego zwykłą pracę — półko kartofli, czy hodowlą drobiu mówi o przyszłym obywatelu kraju, o jego stosunku do życia. I dlatego też fakt, że w r. 1931-32 ilość uczestników doszła do 5341 jest dla mnie dowodem, że Związek istotnie stara się szykując żołnierza, nie zapominać o obywatelu, że stara się objąć całokształt jego życia.

Uważam za konieczność w tych rozważaniach podkreślić, że Związek nie jest organizacją polityczną, być nią nawet nie może.

Obrona Polski kordynowanie samorzutnego pędu społeczeństwa do tej obrony, szykowanie żołnierza, wychowanie młodego pokolenia przyszłego ofiarnego strażaka wolności — nie znosi wprowadzania do tego wychowania rozgardjaszu codziennego życia politycznego.

Byłbym pierwszym, któryby przeciwko takiej metodzie występował, obawiam się jednak, że „politykę" Związku Strzel. jego przeciwnicy widzą zarówno w przywiązaniu do przedwojennego Zw. Strzel., jak i do ideologji Samotnego Bohatera, budującego w ciężkim znoju zręby Mocarstwowej Polski.

Istotnie tych tradycyj, tego największego Polaka imienia nigdy się Związek jako swego rodowodu nie wyrzeknie; nietylko dlatego Z. S. najgłębszą miłością, że są one drogocenną kartą ostatniej zwycięskiej walki o niepodległość.

Są one wreszcie skarbnicą, z której Związek zawsze czerpać będzie wzory romantycznego bohaterstwa, przykłady bezgranicznego oddania się sprawie rycerskiej.

Karty przedwojennego Związku Strzel., zdarzenia Legjonów, jako zamknięcie wielkich wzmagań się po wołanego przez obcą przemoc Narodu muszą być dla Zw. Strzel. żywym przykładem karności żołnierskiej i miłości dla sprawy, romantyzmu celów i pozytywizmu środków, a nadewszystko wielkości uczuć i mocy charakteru.

W tym względzie nic się nie zmieniło w zadaniach Zw. Strzel. w przeciągu lat 20, które nas od zakopiańskiej szkoły dzielą.

Cytowałem z początku, dane dotyczące sportu, tej ważnej dziedziny dzisiejszego wychowania fizycznego, dane dotyczące przysposobienia wojskowego, wskazując na rycerskie, samorzutne pogotowie wojenne chłopców-robotnika, wieśniaka, czy też młodego akademika, ponieważ dane te mówią o wzmożeniu obronnej gotowości Państwa, a i o tem również, że nowy Polak nie zapomniał swojej wiekowej historji, że krew rycerska w nowych warstwach powołanych do życia już w okresie Polski porozbiorowej nie mniej wartko, niżli ongiś płynie.

Ale rozważając sprawy Zw. Strzel. musimy stwierdzić, że zagadnieniem centralnem, jakie stoi przed Związkiem, jest wytworzenie w duszach jego członków poczucie wielkości celów, którym każda praca Zw. Strzel. służy, entuzjazmu wewnętrznego, wypływającego z poczucia tej wielkości.

Chłopak w siermiędze, czy też młody strzelec-robotnik, winien w Zw. Strzel. znaleźć uzupełnienie swojego codziennego życia. Chwila, gdy on, jako strzelec spręży się na baczność przy dźwiękach hymnu narodowego, powinna stać się dla niego niezapomnianem trwałem wzruszeniem. Polska powinna być mu ołtarzem najdroższym. Służba Polsce powinnością budzącą jego radość wewnętrzną.

Związek Strzelecki wtedy tylko dopełni swojego zadania, gdy strzelec każdy zrozumie, że w życiu codziennem musi być pracy pionierem, w służbie żołnierskiej rozsadnikiem narodowego patosu.

Franciszek Paschalski.

KSIĘŻA POZBAWIENI PRAW OBYWATELSKICH.

MEKSYK. Władze ustawodawcze stanu Wera-Cruz przyjęły dekret, pozbawiający wszystkich księży katolickich praw obywatelskich i udzielający rządowi pełnomocnictw do natychmiastowego przyjęcia w posiadanie majątków kościelnych oraz zużytkowanie ich dla celów świeckich.

—o—

LINJA OKRĘTOWA GDYNIA — MAROKKO.

Gdynia. (Pat.) Zgłoszona została w Urzędzie Morskim nowa regularna linja okrętowa Gdynia — Gdańsk — Hiszpanja — Portugalja — Marokko. Linja ta eksploatowana będzie przez Hamburgskie Przedsiębiorstwo Żeglugowe „Oldenburg — Portugisiche — Dampfschiffreederei", które dotychczas posyłało swe statki tylko do Gdańska. Pierwszy statek na nowej linji odjedzie z Gdyni w dn. 10 bm. „Lisboa". Następny — 11. bm. „Tenger".

UKRYWANIE PIENIĘDZY.

W Polsce stosunkowo znaczne kapitały leżą bezczynnie po różnych schowkach. Samych banknotów dolarowych ukrywa się w Polsce 50 miljonów dolarów (według obliczeń Banku Polskiego), względnie 100 milj. dolarów, jak oblicza warszawska giełda pieniężna). A ileż to banknotów frankowych, funtowych i złotowych dotrzymuje dolarom towarzystwa... w siennikach i po pończochach? Mówi się o miljardzie złotych, jako sumie kapitałów ukrywanych w Polsce. Być może jednak, że jest tego więcej, szczególnie jeśli do banknotów doliczymy ukrywane złoto.

Nie potrzebujemy chyba tłumaczyć, ile gospodarstw narodowo traci na tem, że w okresie niebywałej ciasnoty gotówkowej setki miljonów złotych „kiszą się", uniemożliwiając pracę całemu łańcuchowi warsztatów wytwórczych.

Ze sportu

MECZE LIGOWE.

Warszawa. Warszawianka—Poloni 0:4.
Warszawa. Warta—Legja 3:1.
Siedlce. 22 p. p.—Ruch 0:1.
Kraków. Wisła—Garbarnia 2:2.

POLSKA—AUSTRJA 9 : 7.

Łódź. Międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy repr. Polski i Austrji zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 9:7.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa. W piątek dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących przyjęła m. in. następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej, w sprawie likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych, w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, o utworzeniu pdzersiębiorstwa państwowego „Polska poczta, Telegraf i Telefon", o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, oraz projekt kodeksu karnego wojskowego.

—o—

Mniej jest bezrobotnych aniżeli w ubiegłym tygodniu

WARSZAWA. (Pat). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na terenie całego państwa w dniu 1. 10. br. — **147.166 osób,** co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o **2003 osób.**

Przemytnik na usługach hitlerowców

ESSEN. Aresztowany przed kilku dniami w Düsseldorfie **przemytnik** Szymański, jak obecnie wykazały dochodzenia, **pozostawał na służbie Hitlerowców** i przemycał broń z Holandji na ich rachunek.

Ćwiczenia niemieckie na pograniczu

Tarnowskie Góry. (Pat.) Ze Śląska Opolskiego donoszą: W nocy z 5 na 6 bm. odbyły się ćwiczenia nocne niemieckiej ochrony kolejowej t. zw. Bahnpolizei na linji kolejowej Miedary—Mikulczyce.

Jednostki bojowe uzbrojone były w karabiny maszynowe i ręczne karabiny szybkostrzelne, oraz specjalnie wyekwipowane do walki nocnej przy pomocy reflektorów i rakiet.

Ćwiczenia rozpoczęły się tak silną strzelaniną, że mieszkańców pogranicza ogarnął niepokój. Niemieckie jednostki bojowe porozumiewały się różnobarwnemi rakietami świetlnemi, które można było dokładnie obserwować ze strony polskiej. W czasie akcji na linji kolejowej

kursowały pociągi opancerzone.

Katowice. Z Bytomia donoszą: Dnia 5-go bm. odbyła pruska Schutzpolizei na przestrzeni między Gliwicami — Toszkiem a Pyskowicami wielkie ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem

sztabu wojskowego z udziałem kawalerji, wozów pancernych, oddziałów zmotoryzowanych i karabinów maszynow. Ćwiczenia miały na celu

zatrzymanie rzekomego ataku oddziałów polskich,

posuwających się po przekroczeniu granicy w kierunku Opola.

Podkreślić należy, że oddziały, markujące napad polski, zaopatrzone były

w samochody pancerne, których rzekomo niemcy nie posiadają.

Grecja po katastrofie

20 tyś. ludzi bez dachu nad głową — 150 zabitych. — Tysiące domów zdruzgotanych. — Widmo nowej katastrofy.

Ateny. (Pat.) Według ostatnich oficjalnych obliczeń straty materjalne i w ludziach

podczas ostatniego trzęsienia ziemi na półwyspie Chalcydyjskim wyrażają się w cyfrach 149 zabitych, 403 rannych, 3.400 domów doszczętnie zniszczonych, około 20 tysięcy mieszkańców pozbawionych dachu nad głową.

Dzienniki ateńskie przytaczają, że obecne trzęsienie ziemi na półwyspie Chalcydyjskim z punktu widzenia ilości ofiar ludzkich przewyższa wszystkie inne, które dotychczas przeżyła Grecja w ciągu stulecia swej niepodległości.

Cała prasa grecka przepełniona jest szczegółami

straszliwej katastrofy.

Sprawy polityczne zbladły wobec grozy położenia ludności nawiedzionej trzęsieniem obszarów. Tragizm sytuacji zwiększa się wobec okoliczności, że

trwające nadal lżejsze wstrząsy podziemne trzymają wystraszoną ludność w ciągłej obawie przed widmem nowej katastrofy.

Nikt nie wraca do porzuconych domostw wszyscy nocują pod gołem niebem, a rząd i społeczeństwo nie są w stanie w tak krótkim czasie dostarczyć wszystkim choćaż prowizorycznego schronienia.

Większość akredytowanych przy rządzie greckim przedstawicieli państw obcych, w tej liczbie i poseł R. P. w Atenach p. Paweł Jurjewicz, złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w imieniu swych rządów wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznych wypadków, które

okryły żałobą całą Grecję.

Na ręce prezydenta republiki Zauniusa nadeszły kondolencyjne depesze od króla bułgarskiego Borysa, od króla belgijskiego Alberta wraz z królową, od prezydenta Tureckiej Republiki Kemal-Paszy. Premjer francuski Herriot nadesłał na ręce premjera Venizelosa depeszę z wyrazami współczucia rządu francuskiego oraz oświadczył, że osobiście ofiarowuje 50.00 franków na zaspokojenie pierwszych potrzeb poszkodowanej ludności.

POŻAR OKRĘTU W PORCIE.

Berlin. (Pat.) W porcie hamburskim spłonął stojący przy molo parowiec angielski „Glenamoy". Na ratunek przybyło 7 straży ogniowych, którym z trudem udało się zapobiec przerzuceniu się ognia na sąsiednie okręty.

Równocześnie przy ujściu Łaby nastąpiło zderzenie na skutek mgły parowca pasażerskiego amerykańskiej linji okrętowej Cap-Arkona z francuskim tran portowcem „Agen", który uległ ciężkim uszkodzeniom. W obu wypadkach ofiar w ludziach nie zanotowano.

—:O:—

START RAKIETY NIE UDAŁ SIĘ

Berlin. (Pat.) Start z Mierzeji wiślanej rakiety pomysłu inż. Winklera, mającej pobić rekord wysokości, nie powiódł się. Po wzniesieniu się rakiety na kilkanaście metrów nad ziemią wybuchła nagle kamera zapałowa, niszcząc doszczętnie całą aparaturę. Przystąpiono do natychmiastowego zbadania przyczyny katastrofy. Wynik dochodzenia nie został dotychczas opublikowany.

—o—

ZATOPIONE OKRĘTY WYDOBYWANE BĘDĄ Z MORZA.

Moskwa (Pat) Władze sowieckie rozpoczęły wielkie prace przygotowawcze, celem **wydobycia z Białego Morza okrętów zatopionych podczas wojny światowej i wojny domowej.**

Ilość zatopionego żelaza obliczają na dziesiątki tysięcy ton. Ma ono być użyte jako surowiec dla fabryk metalurgicznych.

—:o:—

ŻOŁNIERZE BEZ BUTÓW I UBRAŃ

Moskwa. (Pat). Gazeta „Krasnyj Woin" donosi o coraz częstszych ostatnio listach żołnierzy czerwonej armji, uskarżających się na brak w umundurowaniu.

W jednym z oddziałów t. zw. „ochrony wewnętrznej" żołnierze są bez butów i wielu nie może skutek tego pełnić służby wartowniczej.

Analogiczne listy nadchodzą z wielu innych oddziałów.

Kącik sportowy

KOMITET BUDOWY POMORSKIEGO OŚRODKA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Toruń. (Pat.) W Toruniu odbyła się z inicjatywy dowódcy O. K., gen. Pasławskiego, konferencja prasowa w sprawie powołania do życia Komitetu Budowy Pomorskiego Ośrodka Sportów Zimowych.

Już za tydzień rozpocznie się budowa schroniska turystycznego w miejscowości odległej o 8 klm. od Kartuz, w pięknej górzystej okolicy Szwajcarji Kaszubskiej, nadającej się do uprawiania narciarstwa saneczkowania, łyżwiarstwa itd.

Już w grudniu br., o ile dopiszą warunki atmosferyczne, sporty zimowe rozpoczną swą działalność w Szwajcarji Kaszubskiej.

Powstający Ośrodek sportów zimowych będzie wykorzystywany także i latem dla celów sportowych.

Zmiany w dyplomacji rosyjskiej

Moskwa. (Pat.) Dzienniki ogłaszają zarządzenie o zwolnieniu Sokolnikowa ze stanowiska ambasadora ZSRR. w Anglji oraz Kurskiego ze stanowiska ambasadora w Italji. Zwolnienie to nastąpiło na ich własną prośbę. Poseł ZSRR. w Finlandji Majskij został zwolniony ze swego stanowiska i mianowany ambasadorem w Anglji. Potiomkin po zwolnieniu ze stanowiska ministra pełnomocnego w Grecji mianowany został ambasadorem w Italji. Na stanowisko ministra pełnomocnego w Grecji mianowany został Dautian.

PROGRAM RADJOWY

Środa, dnia 12. 10. 32.

12.45 Płyty gramofonowe, 16.00 Program dla młodzieży. 16.13 Zagadki i szarady, 16.25 Płyty gramofonowe, 16.40 Odczyt p. t. „Pierwsi polegli w Legjonach" 17.00 Trio Czajkowskiego z płyt gramofonowych, — W przerwie Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i Rybaków, — 17.40 Nauka dokształcająca a prawo zawodowe młodocianych" 18.00 Muzyka lekka, 19.20 Skrzynka Pocztowa Rolnicza, 19.30 Feljeton literacki, 20.00 Koncert orkiestry Adama Stromberga, 21.05 Recital Henryka Marteau, 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 13. 10. 32.

12.45 Poranek szkolny z Filharm. Warsz., 16.00 Najwłaściwsze zabawki dziecięce, 16.15 Lekcja języka francuskiego, 16.50 Płyty gramofonowe, 16.40 Idea Jagielońska w historji polskiej i powszechnej, 17.00 Płyty gramofonowe, — W przerwie Komun. Centr. Biura Hydr. dla Żeglugi i rybaków, 17.40 Odczyt aktualny, 18.00 Muzyka lekka i taneczna, 19.20 Komunikat Rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 19.30 „W poszukiwaniu skarbów", 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Muzyka lekka, 21.00 Recital śpiewaczy Nadiny Komisers, 21.30 Słuchowisko p. t. „Jutro", 22.15 Muzyka taneczna

Wykrycie jaczejek hitlerowskich na Pomorzu!

Brodnicka Straż Graniczna, która już wielokrotnie zwracała na się uwagę świetnemi wynikami walki z przemytnikami, dokonała w środę 5 bm., sensacyjnego odkrycia, na tle którego w całej swej grozie uwydatnia się zasięg **agentur obcych w Polsce** i bezpośredniość niebezpieczeństwa pruskiego. Funkcjonarjusze Inspektoratu Straży Granicznej w Brodnicy, będąc od dłuższego czasu na tropie silnej bandy przemytników, dotarli w środę po śladach przemytników do miejscowości Płośnica w powiecie działdowskim, położonej na pograniczu w niedalekim sąsiedztwie z granicą Prus Wschodnich.

Strażnicy zjawili się niespodzianie i przeprowadzili rewizję w zagrodzie mieszkańca wsi Płośnica, Jana Fiorgolly (recte Fiorgolli), gdzie znaleźli przeszło **50 kg. tytoniu pochodzenia niemieckiego, kilkaset sztuk cygar, kilkadziesiąt pudełek do papierosów i cygar oraz mnóstwo innych towarów i sprzętu domowego wyrobu niemieckiego a sprowadzonych nielegalnie do kraju.** —

Jakież było jednakże zdumienie naszych dzielnych żołnierzy, gdy w zagrodzie **tegoż Fiorgolli znaleźli starannie ukryte dziesięć kompletnych mundurów oddziałów szturmowych Hitlera oraz nowy kompletny mundur nadwachmistrza niemieckiej Szupo (Schutzpolizei).**

Zajęte towary przedstawiają wartość z górą 2.000 tys. złotych jednakże ślady (pudełka od cygar i papierosów) oraz znalezione w wielkiej liczbie mundury wskazują niezabicie na to, że udało się Straży Granicznej nietylko zlikwidować szajkę przemytniczą, uprawiającą swój niecny proceder oddawna i mającą wielkie obroty kontrabandą, — **ale także dobrze zakonspirowaną agenturę obcą.** Właściciel zajętej kontrabandy i mundurów hitlerowskich oraz zagrody podaje, że nazywa się **Johann Fiorgolla i jest optantem na rzecz Niemiec.**

Herszem bandy jest jego syn, Ryszard Fiorgolla, którego aresztowano. Grozi im za przemyt kara z górą 15 tys. zł. wzgl. więzienie w odpowiednim wymiarze.

Wyjaśnieniem znaczenia mundurów niemieckich zajmą się władze śledcze. Stwierdzono, że wymienieni otrzymali stałe subsydja pieniężne z Niemiec.

Nie na tem zakończył się jednakże niezwykły połów Straży Granicznej w Płośnicy. W jednej z sąsiednich zagród własności niej. Krokowskiego **znaleziono jeszcze 2 mundury hitlerowskie, portret Hitlera oraz lekarstwa i busolę, pochodzącą z kontrabandy.**

Jest rzeczą oczywistą, że zdekonspirowano oto na bliskiem pograniczu pruskiem jaczejkę hitlerowską, której znaczenie i zasięg działania wyświetli dopiero mozolne śledztwo. Dzięki sprawnej służbie Inspektoratu Straży Granicznej w Brodnicy społeczeństwu naszemu otworzą się oczy na istnienie agentur obcych nawet tam, gdzieby się ich najmniej spodziewano, a czujność narodowa wzmoże się w dwójnasób.

—:O:—

UCIECZKA WIĘŹNIÓW

La Plata. (Argentyna) Z miejscowego zakładu karnego zbiegło 33 więźniów Więźniowie przebili otwór w podłodze jednego z pawilonów sypialnych na parterze i wykopali tunel długości 66 metrów, przez który dostali się do ogrodu naprzeciwko zakładu karnego karnego, skąd zbiegli. W związku z tym wypadkiem aresztowano dyrektora zakładu i kilku dozorców.

ZASTRZELIŁ ROBOTNIKA.

Berlin W Zabrzu policjant zastrzelił robotnika Józefa Misioła z Zaborza, który usiłował uwolnić dwie kobiety, aresztowane pod zarzutem przemycania mięsa przez granicę.

ODKOPANIE ZBIORU MONET.

Moskwa. (Pat.) W okolicach Moskwy odkopano zbiór 298 monet udzielnego księstwa Riazańskiego z XIV—XV w. Monety są pochodzenia tatarskiego, opatrzone są jedynie znakiem księstwa.

ODROCZENIE KONFERENCJI 5 MOCARSTW.

Paryż. (Pat.) Ambasador Wielkiej Brytanji zawiadomił dziś wieczorem premjera Herriot, iż Rząd Brytyjski postanowił odroczyć termin projektowanej konferencji pięciu mocarstw.

SKAZANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

Poznań. (Pat.) Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko bandzie fałszerzy monet. Na ławie oskarżonych zasiedli: Feliks Krzynka i jego żona Zofja Augustyn Probst i jego żona Marja oraz Józef Palacz. Sąd skazał Feliksa Krzynkę i jego żonę na 5 lat więzienia, Probsta i Palacza na 4 lata oraz Marję Probstową na 3 lata więzienia. Wszyscy oni skazani zostali nadto na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

„MIASTO INWALIDÓW".

Lille. Wieś Neuville-Saint-Waast, znana

z zaciekłych walk w czasie wielkiej wojny i doszczętnie zniszczona,

była teatrem wielkiej uroczystości aljanckich, związanych z inauguracją „Miasta Inwalidów", specjalnie zbudowanego na tem miejscu. Równocześnie odbyło się **poświęcenie charakterystycznego pomnika, przedstawiającego rękę, wydobywającą się z pod zwałów kamieni i trzymającą zapaloną**

„Pochodnię Pokoju", symbol stałych dążeń Francji.

KARPIŃSKI W TEHERANIE.

TEHERAN. (Pat.) Kpt. Karpiński przybył tu dziś o godzinie 15-ej, po pięciogodzinnym, bardzo trudnym locie. Na lotnisku wojskowem witali go: Poseł Rzeczypospolitej Hempel, generalny inspektor lotnictwa perskiego i przedstawiciele kolonji polskiej. Odlot do Herat nastąpi 8 października rano.

ZABIŁ TRZY OSOBY A SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Stanisławów. (Pat.) We wsi Podpieczary powiat Tłumacz, miejscowy gospodarz Wasyl Klejnuta **zamordował** wystrzałem z rewolweru **swą żonę Barbarę** następnie swego **teścia Bojczuka,** trafiając go w głowę oraz dał dwa strzały do **teściowej, raniąc ją w bok.**

Wkońcu zabójca udał się nad brzeg rzeki Worony, gdzie wystrzałem z rewolweru **pozbawił się życia.** Zwłoki jego spadły do wody.

Ciężko ranną teściową Klejnuty przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Powodem zbrodni były niesnaski rodzinne na tle majątkowem.

PLAGA SZARAŃCZY.

Buenos Aires. (Pat.) Ukazała się tu szarańcza, która zniszczyła całkowicie 450.000 ha zasiewów lnu i 250.000 ha zasiewów zboża.

Ks. Biskup Dominik w dekanacie golubskim.

KOWALEWO.

(Dalszy ciąg pobytu ks. biskupa Dominika).

W piątek o ósmej odprawił ks. biskup uroczystą mszę w asyście tutejszych księży, na którą przybyli bardzo licznie tutejsi mieszkańcy, oraz dzieci szkolne z nauczycielstwem. Po mszy św. odbyła się wizytacja szkoły powszechnej z religji. Z wielkim niepokojem oczekiwały dzieci rozpoczęcia wizytacji. Wtem ukazuje się Ks. Biskup uśmiechnięty w towarzystwie ks. prob. Puppla i wita się serdecznie z nauczycielstwem i dziećmi. Dzieci na widok dobrotliwie uśmiechniętej twarzy Ks. Biskupa nabierają pewności siebie i śmiało odpowiadają na pytania nauczycieli, oraz Ks. Biskupa, który także rzuca dzieciom pytania. W sposobie pytań Ks. Biskupa i obejściu się z dziećmi widać tyle serdeczności, tyle zrozumienia serc dziecięcych, że wszystkich ogarnia wzruszenie, a dzieci na wyścigi zgłaszają się z odpowiedziami i czują się zupełnie swobodne w obecności Ks. Biskupa, w którym ich dziecięce serca wyczuwają najlepszego opiekuna swego. Po skończonej wizytacji, w której brały udział także dzieci z wiosek należących do tutejszej parafji, mianowicie z Bielska i Sierakowa, przemówił do dzieci serdecznie Ks. Biskup, wyrażając swe zadowolenie z tak dobrej znajomości zasad wiary, oraz zachęcając dzieci aby zawsze starały się być dobremi i słuchać rad swych nauczycieli. Nauczycielstwu podziękował Ks. Biskup serdecznie za pracę, która daje tak dobre wyniki, wyrażając pełne zrozumienie dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy nauczycielskiej. Ks. Biskup wyraził swe wielkie zadowolenie z wyników wizytacji, która wypadła bardzo dobrze, oraz zachęcił nauczycielstwo do dalszej ofiarnej pracy nad urabianiem dusz młodzieży, która w przyszłości ma byc tym filarem podtrzymującym wiernie zasady wiary naszej św. Pożegnawszy się serdecznie z nauczycielstwem, udał się Ks. Biskup do plebanji, a zadowolone dzieci oraz nauczycielstwo udali się do domu. Popołudniu został przyjęty przez Ks. Biskupa w plebanji kierownik szkoły p. Gierszewski, wręczając Ks. Biskupowi kwotę 25,43 zł., zebraną przez dzieci z prośbą o przeznaczenie jej na Misje Katolickie. Ks. Biskup bardzo był wzruszony tą ofiarnością dzieci i serdecznie podziękował p. kierownikowi za tak miły dar, zaznaczając, że szkoła w Kowalewie pozostanie Mu zawsze w miłej pamięci. Ks. Biskup wogóle okazał w rozmowie z p. kierownikiem dużo zrozumienia dla pracy nauczycielskiej, bardzo trudnej szczególnie w obecnych warunkach, i wyraził całemu nauczycielstwu swoje pełne uznanie. W sobotę, w dniu odjazdu Ks. Biskupa, miasto nasze postanowiło także godnie i serdecznie pożegnać tak miłego i Dostojnego Gościa. O wpół do czwartej zaczęły się przed plebanją zbierać liczne rzesze pomimo deszczu. W ogrodzie, tuż przed wejściem ustawił się chór „Cecylja" a z drugiej strony chór szkolny. Przez cały rynek aż do wylotu ulicy Hallera utworzyły szpaler dzieci szkolne i towarzystwa, które przybyły ze sztandarami. Wtem otwierają się drzwi plebanji i ukazuje się Ks. Biskup w towarzystwie ks. Puppla i swego wikarego. Chór Cecylja odśpiewał śliczną pieśń pożegnalną pod batutą p. Spychały, następnie odśpiewał chór szkolny pod batutą p. Ignatowskiego także ślicznie wykonaną pieśń. Po odśpiewaniu pieśni podeszła do Ks. Biskupa dziewczynka szóstej klasy Wiśniewska i ślicznym wierszykiem pożegnała Go, wręczając Mu kwiaty. W imieniu miasta pożegnał Ks. Biskupa serdecznie burmistrz p. Kuehler, dziękując Mu za pobyt w naszym grodzie. Ks. Biskup wzruszony w krótkich słowach podziękował wszystkim i przeszedł do auta, czekającego przed plebanją. Zewsząd zaczęli się cisnąć wierni, aby ucałować Jego ręce. Ks. Biskup błogosławiąc wszystkim, wsiadł do auta, gdzie zasypany został kwiatami, a zgromadzeni zaczęli wznosić entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje". Auto powoli ruszyło i wolno przesuwało się szpalerem utworzonym z dzieci szkolnych, które wznosiły okrzyki na cześć Ks. Biskupa, który uśmiechając się do dzieci, błogosławił ich. Auto odprowadził oddział Straży Pożarnej na rowerach, ubranych barwami fjoletu i czerwieni. Na rynku nie było domu, któryby nie był ubrany w chorągiewki i chorągwie. Miła postać Kss. Biskupa pozostawiła serdeczny żal wśród wiernych naszego miasta, lecz pobyt Dostojnego Gościa podniósł wszystkich na duchu i dodał nowych sił do ciężkiej walki z przeciwnościami życia. Świetlana Jego postać długo pozostanie w pamięci wiernych pozostawiając miłe bardzo i serdeczne wspomnienia. Oby Bóg pozwolił, abyśmy Go wkrótce znowu powitać mogli w murach naszego miasta.

SREBRNIKI.

Dnia 3 paźdz. 1932 r. o godz. 4 po południu przyjechał do naszej parafji celem wizytacji **Ks. Biskup Sufragan Dominik.** Stosownie do życzenia Jego Ekscelencji nie urządzono specjalnych przygotowań na powitanie, lecz zachowano jak najdalej idącą w tym względzie skromność. Już przez to samo parafjanie byli nastawieni na to, że przyjeżdża apostoł i sługa Chrystusa w całym tego słowa znaczeniu.

Na powitanie przyszły zgromadzone dzieci szkolne ze Srebrnik z p. kierownikiem szkoły **Balińskim St.** na czele; dzieci szkolne z Orzechowa z p. kier. szkoły **Pozorskim,** oraz dzieci z Orzechówka z p. kier. szkoły **Batorą.** Pozatem witały J. E. Biskupa miejscowe S. M. P. męskie i żeńskie, oraz zgromadzeni wierni parafjanie. W pochodzie J. E. do kościoła dzieci szkolne utworzyły z obu stron szpaler, w ten sposób zdobiąc wygląd zewnętrzny.

W kościele J. E. Biskupa powitał **Ks. Bolt** w bardzo ładnem przemówieniu w którem nakoniec prosił J. E., aby błogosławił naszej parafji, modlił się za nią, przez czas pobytu w niej, gdyż Ks. Biskup jako zastępca Apostołów jest bliższym Boga i prędzej jego modlitwy będą wysłuchane. J. E. Ks. Biskup w swoim iście anielskiem przemówieniu wyraził serdeczne podziękowanie za tak piękne powitanie, szczególnie ucieszył się dziatkom, które go tak licznie przyjęły. Słowa Ks. Biskupa dodały otuchy w sercach zebranych, uczyniły wiernych silniejszymi, dając wiarę, że po ciężkim a sprawiedliwym życiu tu na ziemi czeka nas szczęście wiekuiste. Potem odbyło się bierzmowanie; najliczniej do tego sakramentu przystąpiły dzieci.

Po odprawionym różańcu J. E. Ks. Biskupa odprowadzono do plebanji na posiłek i wypoczynek. Następnego dnia Ks. Biskup odbył wizytację wiadomości z religji u dzieci szkolnych, zgromadzonych w tym celu w kościółku.

Bardzo pięknie ten egzamin dzieci złożyły, to też J. E. Ks. Biskup miejscowemu nauczycielstwu wyraził serdeczne podziękowanie za tak wiele pracy jaką miejscowe nauczycielstwo wychowaniu religijnemu poświęciło. Wreszcie J. E. Ks. Biskup po załatwieniu wewnętrznych spraw kościelnych, wyjechał z naszej parafji w środę o 3,30 po poł., udając się na dalszą wizytację do Kowalewa.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: referentem pierwszym Kurji Biskupiej J. E. Ks. Biskupa Dominika, rektorem Seminarjum Duchownego ks. prałata Dr. F. Różyńskiego, profesorami przy Seminarjum Duchownem: ks. prof. Dr. Antoniego Liedtkiego profesorem zwyczajnym historji kościelnej, patrologji i historji sztuki, ks. prof. Dr. Józefa Smoczyńskiego z Chełmży profesorem nadzwyczajnym dogmatyki i historji dogmatów; prefektem ks. wik. Zygmunta Wieckiego z Sarnowa przy pryw. gimnazjum żeńskiem ss. urszulanek w Gdyni; kuratusem od 1 października br.: ks. kurat. Marjana Felchnerowskiego z St. Polaszek w Kasparusie, ks. kur. Alfonsa Kwiatkowskiego z Kasparusa w St. Polaszkach, ks. wik. Jana Lehmanna z Świecia we Wdzie; administratorem in spiritualibus et temporalibus od 1 paź. br. ks. wik. Anastazego Fierka z Wrocków, w Wrockach, ks. wik. Józefa Kalinowskiego z Grudziądza w Wudzynie; powołał na wikarjat: ks. wik. Józefa Bystronia z Osia do Koronowa, ks. pref. Bronisława Jagłę z Gdyni do Sarnowa ks. wik. Edwarda Landmessera z Pelplina do Jabłonowa, ks. wik. Alojzego Ptacha z Brus do Chmielna, ks. wik. Antoniego Troszczyńskiego z Koronowa do Osia, ks. wik. Stefana Trzcińskiego z Jabłonowa do Torunia przy kościele N. M. P., ks. wik. Tadeusza Zapałowskiego z Chmielna do Brus, ks. adm. Alfonsa Zielińskiego z Nawry do Świecia; emerytował od 1 października br. ks. kur. Jana Hevelkego z Wdy.

— **Kronika Kościelna.** Błog. Wincenty **Kadłubek** (11 października). Urodził się w Sandomierskiej ziemi. Po skończonych naukach poświęcił się służbie Bożej. Był proboszczem w Sandomierzu, później, po śmierci biskupa Krakowskiego Pełki, został obrany na jego miejsce. Sądząc jednak, że w zakonie lepiej będzie mógł o zbawienie dusz się starać aniżeli na tronie biskupim wstąpił bł. Wincenty Kadłubek do zakonu Cystersów w Jędrzejowie. W klasztorze napisał „Roczniki polskie" obejmującą dzieje krajowe. Błog. Winc. Kadłubek zmarł 8 marca 1223 roku.

STARE MONETY.

Z Pływaczewa donoszą nam: Onegdaj na polu p. Stanisława Szczepańskiego podczas orania, p. Dziewanowski Aleksander znalazł garnek gliniany zawierający około 2 funty starożytnych monet z roku 1540, 1587, 1591 i 1592.

Monety te były zaśniedziałe. Na miejscu znalezienia monet zauważono resztki jakiegoś zbutwiałego muru, widocznie z dawniejszej osady wzgl. grobu.

Wykopaliskami powinne zainteresować się władze i odpowiednie instytucje, któreby ewentualnie prowadziły dalsze badania.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 10 października 1932 roku

— **Ślub.** Jutro, we wtorek odbędzie się w kościele parafjalnym w Starogrodzie pow. Chełmno ślub p. Alojzego **Reimanna,** ogólnie cenionego nauczyciela z Czapel z p. Kazimierą **Kurowską** z Kałdusa. Młodej Parze zasyłamy na tej drodze życzenia wszelkiej pomyślności na przyszłość. Redakcja.

— **Z kalendarzyka historycznego.** 10 października 1794. Klęska i wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki pod Maciejowicami. 12 października 1917 roku. Utworzenie Tymczasowej Rady Stanu Król. Polskiego. 13 października 1767 r. Porwanie i wywiezienie na Sybir polskich senatorów, posłów i biskupów.

— **Pogrzeb śp. Bolesława Ryngwelskiego.** W ub. sobotę odbyła się eksportacja zwłok śp. Bolesława Ryngwelskiego, leśniczego z Czystochlebia. Około godz. 10,00 wyruszył kondukt żałobny z kostnicy tut. szpitala powiatowego po odprawieniu modłów przez **ks. prob. Zakrysia i ks. wik. Wielewskiego,** do kościoła parafjalnego na nabożeństwo żałobne. W eksporcie jak i pogrzebie wzięli udział orkiestra Zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego, pluton członków Z. S. z karabinami, członkowie Straży Pożarnej z zarządem, Kółko Rolnicze ze sztandarem, Koło Leśników oraz liczne rzesze krewnych i znajomych oraz przyjaciół zmarłego.

Śp. Bolesław Ryngwelski cieszył się wielką sympatją tut. obywatelstwa, dowodem czego były liczne wieńce, złożone na mogile Zmarłego. Między in. wyróżniały się wieńce Placówki Związku Strzeleckiego w Czystochlebiu, Koła B. B. W. R. w Czystochlebiu, Straży Pożarnej i Kółka Rolniczego oraz wspaniały wieniec Koła Leśników, pozatem masy innych wieńców od znajomych i krewnych.

Do kościoła wnosili zwłoki śp. Zmarłego członkowie Straży Ogniowej, a z kościoła na cmentarz wynieśli koledzy Leśnicy.

W pogrzebie brali również udział pp. starosta **Kalkstein,** nacz. sądu grodzkiego **Smólski,** nadl. inż. **Tomaszak** z Konstancjewa oraz Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego z prezesem p. **Waligórą** na czele.

Do modłów licznych jego kolegów, przyjaciół i rodziny, dołączamy nasze skromne westchnienie: „Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!"

— **Wenta.** W ub. niedzielę odbyła się „Wenta" Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wenta zgromadziła, jak corocznie, szerokie koła obywatelstwa wąbrzeskiego. W miłej harmonji bawiono się przy dźwiękach orkiestry 67 p. p. niemal do rana.

Podkreślić należy starania gospodarzy, a zwłaszcza p. St. Chwiałkowskiego, do ożywienia „Wenty".

— **Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. W środę, dnia 12-go października br.** odbędzie się o godzinie **7,30 wieczorem** w sali restauracji p. **Deręgowskiego** zebranie Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Program: 1. Zagajenie, 2. Referat delegata Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., 3. Sprawa Tygodnia Propagandy, 4. Sprawa dot. stosunków gospodarczych i handlowych z Gdańskiem, — 5 Sprawa dot. wyboru nowego zarządu, 6. Wolne głosy i wnioski.

Zarząd.

— **Kary za usuwanie rzeczy przed licytacją.** Nowy kodeks karny (art. 282) przewiduje kary za usuwanie rzeczy przed licytacją. Artykuł ten mówi: kto celem udaremnienia egzekucji usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa zajęte lub zagrożone zajęciem mienie, podlega karze więzienia do 2 lat lub aresztu do 2 lat.

Zgon ś. p. Aleksandra hr. Dąmbskiego z Wałycza

Niech mu będzie lekką ta ziemia polska, którą szczerze ukochał, dla której poświęcił trudy swoje, której dobra gorąco pragnął aż do ostatniego tchnienia.

Któż z nas mieszkańców powiatu wąbrzeskiego, a w szczególności miasta Wąbrzezna nie znał śp. Hr. Aleksandra Dąmbskiego, tej skromnej, cichej postaci, tego prawdziwego z czynów i postępowań demokraty! Zawsze dla każdego, ale to bez wyjątku dla każdego dostępny, uprzejmy, życzliwy! Krystaliczny charakter duszy i serca tego Polaka wprost przymusowo udzielał się wszystkim tym, którzy z Nim się stykali, obcowali i współpracowali. Przykład wytrwałej, szczerej, a zawsze ochotnej i bezinteresownej pracy na niwie społecznej rzucał nieprzyćmione promienie na szersze otoczenie. Mimo podeszłego wieku, mimo bolesnych ciosów, jakimi Go w ostatnich kilku latach Opatrzność doświadczała nigdy nie zapominał o świętych obowiązkach polaka-obywatela. Choć ciosy tak bolesne, jak utrata syna, następnie umiłowanej towarzyszki życia — małżonki i wreszcie niespełna rok temu, tragiczna śmierć drugiego syna pochyliły i przygnębiły postać Jego, ale dusza pozostała nadal nieugiętą i wierną najszlachetniejszym tradycjom przeszłości i najistotniejszym postulatom przyszłości dobrego obywatela, a nadewszystko gorąco kochającego Ojczyznę polaka. Mimo niedawnego przybycia tu na Pomorze, bo dopiero od roku 1920 zaskarbił sobie wielką popularność wśród tutejszego ziemiaństwa, które wysunęło go w roli prezesa Pomorskiego Związku Ziemian na czoło tej organizacji. Nie będziemy tu oceniali Jego na tem stanowisku wysoce w tych czasach szczególniej trudnej i owocnej pracy, pozostawiając raczej tę ocenę Sz. Ziemiaństwu, zaznaczymy tu tylko, że obok powyższej, piastował jeszcze godność prezesa Powiatowej Rady Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Właśnie na tem polu, jak może nigdzie indziej uwydatniły się te najcenniejsze walory dobrego katolika, obywatela i polaka. Ile to oszczerstw, ile to paszkwili rzucała na tą szlachetną postać prasa partyjno endecka. Przyjmował to z biernem politowaniem, nie wyciągając konsekwencyj, choć były nieraz ku temu powody. Przeciwnie, na wszystko znajdywał w głębi duszy wyrozumienie i wprost stoickie pobłażanie dla oszczerców. Nazywano go masonem z racji piastowania tej godności, a nazwa ta padła niestety, zambony jednego z okolicznych kościołów. Czyż to nie musiało sprawić bólu Jego nawskroś katolickiej duszy? Czyż nie mogło i nie powinno na takie oszczerstwo buntować Jego sumienie, lecz i na znalazł wyrozumienie, a całą reakcję wyraził słowami: „Niech mu to Bóg i Ojczyzna wybaczy, tak jak ma mu wiele do wybaczenia"!

O głębokiej wierze śp. Hr. Dąmbskiego świadczy, że nie opuścił ani jednej niedzieli czy święta, by nie być na nabożeństwie, a kiedy został złożony niemocą na łoże boleści, z którego nie sądzonem mu było już powstać co kilka dni wzywał kapłana z św. Sakramentami. Jak przykładnie żył, tak przykładnie umarł, pozostawiając niezatarty smutek i nieukojony żal tak dla najbliższych jak i szerszego ogółu przyjaciół i znajomych. Jak zaczęliśmy te wspomnienia poświęcone śp. Aleksandrowi hr. Dąmbskiemu, tak kończymy słowami:

Niech spoczywa w spokoju!

Z powiatu

— **Srebrniki.** (Zebranie organizacyjne „Związku Strzeleckiego). Dnia 7. ub. m. staraniem miejscowego kierownika szkoły p. Balińskiego St. odbyło się organizacyjne zebranie „Związku Strzeleckiego". Na zebranie przybyli: p. Starosta Kalkstein, p. Wicestarosta Cwinarowicz, p. por. Kuliszewski, komendant p. w. i w. f. na pow. wąbrzeski, p. por. Milewski, komendant „Związku Strzeleckiego" na pow. wąbrzeski, p. p. kier. szkół: Pukropp i Pozorski, oraz miejscowy sołtys p. Zieliński z kilkoma miejscowemi obywatelami i młodzieżą dorosłą. Zebranie zagaił kier. szkoły p. Baliński, witając przybyłych gości, oraz zgromadzoną młodzież i starszych, poczem przemawiali: Pan Starosta, p. por. Kuliszewski, p. Wice-starosta, p. por. Milewski, przedstawiając dobitnie i szeroko znaczenie „Związku Strzeleckiego" dla Państwa szczególnie w dzisiejszej dobie, oraz znaczenie tej organizacji dla członków. Zapisało się 20 członków, z których to wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes — p. Modrzyński Damazy, referent oświatowy — p. Stan. Baliński, kier. szkoły, komendant — p. Marzec Wojciech, nauczyciel i sekretarz — p. Socha Michał. Na koniec jeszcze do młodych „Strzelców" przemówił krótko, ale treściwie p. Pozorski, kier. szkoły z Orzechowa, utrwalając ich w sile i wierze. Poczem p. Baliński Stan. zebranie zamknął, wyrażając pogląd, że placówka wkrótce się powiększy, gdy część młodzieży, która nie wstąpiła wyzbędzie się tchórzliwości, a rozważy korzyści płynące dla Państwa i dla niej z tej organizacji.

— **Zaskocz.** (Zebranie Koła BBWR.) W niedzielę, dnia 2 października o godzinie 17 odbyło się w Zaskoczu w sali szkolnej nadzwyczajne zebranie miejscowego Koła BBWR. Przybyło na zebranie 50 osób.

Zebranie zagaił prezes Koła BBWR. w Zaskoczu p. Eugenjusz Szwajkowski. Mówca zaznaczył, że w ostatnim czasie zaszło wiele wypadków, które wymagają wyjaśnień i zajęcia co do nich odpowiedniego stanowiska. Zabrał następnie głos kierownik Powiatowego Sekretarjatu BBWR. p. Kornacki. Na samym wstępie scharakteryzował czynność Koła jako dobrej komórki, której właściwem zadaniem jest współpraca z Rządem pomaganie temu Rządowi w prowadzeniu nawy państw. Przeszedł później do gnębiącej ciągle nas wszystkich zmory — kryzysu. Wymienił przytaczane przez ekonomistów różne jego przyczyny oraz metody jego zwalczania. Przystąpił wreszcie do odczytania treści rezolucji, uchwalonej w dniu 18. 9. br. na zebraniu prezesów poszczególnych kół BBWR. pow. wąbrzeskiego. Zebrani jednogłośnie wyrazili pełne solidaryzowanie się z postulatami rezolucji, jednakże również jednogłośnie wyrazili głębokie rozczarowanie z powodu dotychczasowych rezultatów obniżki cen artykułów kartelowych i monopolowych. Obniżka ceny spirytusu jaknajmniej wpływa na interesy drobnego rolnika, gdyż on już całkowicie niemal wyrzekł się konsumowania tego artykułu, a pośredni wpływ tej obniżki jest nikły, gdyż surowca na wyrób spirytusu rolnik drobny nie dostarcza. Zboże i ziemniaki zjada sam z rodziną. Co zaś do obniżki ceny drugiego artykułu kartelowego — cukru — to też rozczarowała ta obniżka ogół drobnego rolnika. W pierwszym rzędzie jest ona jako taka za niska w stosunku do cen artykułów rolnych, a i taka, jaka została wprowadzona, pokrytą będzie kosztem rolnictwa, gdyż kartel cukrowniczy w takimże stosunku zastrzegł sobie obniżkę ceny buraka cukrowego. Pozatem cukier już oddawna przestał być artykułem codziennego użytku dla rolnika, gdyż cena tego artykułu, skądinąd niezbędnego dla ludzkiego organizmu, stała się czynnikiem wprost odstraszającym zubożałego rolnika i nawet przy obecnej zniżce dla szerszego ogółu niepomiernie za wysoką. Zebrani w myśl rezolucji z całą powagą, opartą na życzliwej współpracy z Rządem, apelują do tegoż Rządu o jak najrychlejsze zmuszenie kartelu węglowego i żelaznego do obniżki cen tych artykułów, byle jednakże nie w tak niskim stopniu, jak to nastąpiło np. przy obniżce cukru. Węgiel, żelazo, zapałki są dla rolnika i wogóle dla szerszego ogółu artykułami pierwszej, codziennej potrzeby, tembardziej w chwili obecnej tj. przed zbliżającą się zimą. Dalej zebrani, jako drobni rolnicy — osadnicy, dają wyraz swemu ciężkiemu położeniu i gorąco apelują do czynników miarodajnych o jak najszybsze i szczere zainteresowanie się obecnym stanem rolnika.

Uchwalono postawiony wniosek o przesłaniu odpisu protokółu z zebrania niniejszego wyższym władzom organizacyjnym BBWR.

W dalszej ożywionej dyskusji poruszono lokalną bolączkę, związaną z prowadzeniem obszaru dworskiego w Zaskoczu przez p. Antoniego Taczanowskiego.

Zebrania Koła BBWR. w Zaskoczu odbywać się odtąd będą zawsze w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godzinie 14-tej. Członek, p. Nawrocki, stawił wniosek, aby na jedno z następnych zebrań zechciał przybyć do Zaskocza z Wojewódzkiej Rady BBWR p. kapitan Schab. Prezes, p. Szwajkowski, popierając ten wniosek, podkreśla, że p. kap. Schab nie powinien odmówić tej prośbie biorąc pod uwagę, że w naszej wiosce liczącej trzysta kilkadziesiąt dusz, istnieje szczera chęć współpracy z Rządem i zainteresowanie się pracą w organizacji BBWR., o czem świadczy chociażby pokaźna, jak na Zaskocz, liczba zebranych w tej chwili w sali mieszkańców wioski z pośród których trzy czwarte należą do Koła. Kierownik sekretarjatu Rady Pow. p. Kornacki przyrzekł, że postara się, aby p. kapitan Schab przybył do Zaskocza.

Prezes podziękował następnie ponownie p. Kornackiemu za przybycie i wygłoszenie referatu, jak również i zgromadzonym za tak liczny udział w zebraniu.

Na tem zebranie o godzinie 19-tej zakończono.

— **Lisewo.** Osiedlił się w Lisewie przy ul. Chełmińskiej 11 lekarz weterynaryjny p. Józef Reimann. P. R. życzymy powodzenia i zadowolenia w pracy zawodowej. Redakcja.

Z różnych stron

+ **Tuczki.** (Zapalenie się sadzy przyczyną pożaru). Dnia 5 bm. w południe powstał pożar w budynku mieszkalnym Artura Deutschera wskutek czego pastwą płomieni padł cały dom i urządzenie domowe. Ustalono, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadz w kominie, widocznie przez szpary iskry przedostały się na strych domu. Straty oblicza się na około 20.000,— zł.

+ **Wąpiersk.** (Aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa). Dnia 5 bm. pod zarzutem dzieciobójstwa została aresztowana i odstawiona do S. G. w Lidzbarku Helena Kordalska, lat 28. Istnieją podejrzenia, że Kordalska bezpośrednio po porodzie dziecka takowe spaliła w piecu.

Ochrona lokatorów

WYPOWIEDZENIE NAJMU Z POWODU ZNIESIENIA LUB PRZEROBIENIA BUDOWLI.

Czy i pod jakiemi warunkami ma prawo właściciel domu stojącego pod tzw. ochroną lokatorów wypowiedzieć najem jeżeli zamierza znieść lub przerobić dom.

Wedle art. 11 punkt 2 g) o ustawie lokatorów, jeśli wynajmujący, w szczególności właściciel domu zamierza znieść lub przerobić budowlę, może wypowiedzieć najem w całości względnie w części, ale tylko jeśli zachodzą następujące warunki:

1) wynajmujący ma zamiar przystąpić do budowy pomieszczeń mieszkalnych;

2) do tego celu konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli;

3) wypowiedzenie umów nastąpiło w terminie ustawowym, a co najmniej trzymiesięcznym,

4) wynajmujący jest obowiązany: a) zwrócić koszty przesiedlenia lokatora, b) zapłacić tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego, obliczoną według komornego, wpłaconego za wymówiony lokal w ostatnim miesiącu przed upływem terminu wypowiedzenia, c) w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie lub jedyny jego lokal zarobkowy, dostarczy mu pomieszczenie, odpowiadające potrzebom lokatora, a podlegające przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

Gdyby wynajmujący bez słusznego powodu: a) bądź nie rozpoczął budowy, w przeciągu 6 miesięcy po ustąpieniu lokatora, b) rozpoczęte roboty budowlane przerwał, c) bądź wybudowane lokale w ciągu 2 lat po ukończeniu budowli oddał na cele zarobkowe — będzie obowiązany oddać lokatorowi napowrót odjęte mu pomieszczenie lub dać inne, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom ustawy o ochronie lokatorów, zaś w razie niedopełnienia tego zobowiązania zapłacić pełne odszkodowanie a co najmniej 6-letnie komorne, obliczone w sposób wyżej wskazany.

Od wszystkich tych zobowiązań będzie wolny wynajmujący, który odrazu dostarczył usuwanemu lokatorowi inne pomieszczenie, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom ustawy o ochronie lokatorów oraz zwrócił koszty przesiedlenia

Orzecznictwo sądowe wyjaśniło te postanowienia jeszcze w następujących kierunkach:

Konieczność gruntownej przebudowy części najętego budynku nie uzasadnia ważnej przyczyny wypowiedzenia, jeśli przebudowa ta da się uskutecznić bez usunięcia lokatora. (Orz. Sądu Najw. z 16. 12. 1924 III. Rw. 1822-24 P. P. A. 118-25). Częściowa przeróbka domu uchyla ochronę lokatorów, tylko wówczas, jeśli dopiero ona umożliwia używanie mieszkania, zaś przeróbka skutkująca, jedynie dogodniejsze używanie mieszkania, nie pozbawia lokatora ochrony ustawowej. (Orzecz. Sądu Najw. z 30. 12. 1924, IV 117). Tylko takie naprawy względnie przeróbki uzasadniają ważną przyczynę wypowiedzenia, które koniecznie wymagają usunięcia lokatora. — (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 6. 10. 1926 III. Rw. 1282-25 P. P. A. 155-26). Jeśli z powodu zniszczenia budynku zachodzi konieczność zburzenia i to władza budowlana nakazała, to wynajmującemu w celu wykonania zarządzenia władzy budowlanej oraz uchronienia się od niekorzyści i odpowiedzialności przysługuje prawo rozwiązania umowy najmu przez wypowiedzenie bez dalszych warunków przewidzianych w art. 11 punkt 2 g) ustawy o ochronie lokatorów. (Orzeczenie Sądu Najwyższ. z 17. II. 1926 III. Rw. 208-26 Prz. Sąd. I. 506-26). Mieszkanie zastępcze, które ma być przez wypowiadającego dostarczone stronie wypowiedzianej, nie musi być w wypowiedzeniu oznaczone indywidualnie; oświadczenie gotowości dostarczenia odpowiedniego mieszkania wystarcza i dopiero w postępowaniu egzekucyjnem ma być badana jakość dostarczonego mieszkania, w razie zarzutów. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 21. 10. 1926, III. Rw. 555-26, Prz. Sąd II, 90. Taksamo Orzeczenie z 21. 9. 1926 III. Rw. 533-17Gł. Pr. IV. 11). Orzeczenie władzy administracyjnej, którem znajdujący się w złym stanie budynek uznano za „pustkę" i zlecono właścicielowi opróżnienie i zburzenie tego budynku nie stanowi jeszcze ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu znajdującego się w tym budynku mieszkania, o ile w orzeczeniu nie stwierdzono, że budynek grozi niebezpieczeństwem zawalenia. (Orzeczenie Sądu Najw. z 8. II. 1927 III. Rw. 96-27 Prz. Pr. 52 poz. 262). Przepis art. 11 p. 2 g) ustawy o ochronie lokatorów o obowiązku właściciela dania lokatorowi innego mieszkania nie ma zastosowania, gdy budynek przebudowany ma być z powodu, iż grozi zawaleniem. (Orz. Sądu Najw. z 2. III. 1927 Rw. 292-27 Prz. Pr. 52 poz. 261). Konieczność przedsięwzięcia przez właściciela domu napraw głównych dla utrzymania lokalu w stanie używalnym nie powoduje rozwiązania umowy najmu na żądanie właściciela zaś względy bezpieczeństwa publicznego mogłyby prowadzić jedynie do czasowego na okres remontu usunięcia lokatora wskutek zarządzenia władzy policyjnej (Orz. Sądu Najw. z 30. 11. 1927 I. C. 133-26, Prz. Sąd. III. 186). Nakazane przez miejską władzę budowlaną opróżnienie i zburzenie domu powoduje rozwiązanie umowy najmu na zasadzie art. 11 punkt 1 ustawy o ochronie lokatorów, tj. jako ważna przyczyna wypowiedzenia najmu bez potrzeby dostarczenia przez właściciela innego mieszkania lokatorowi, albowiem przez zburzenie ginie przedmiot najmu — (§ 1112 poaustr. kod. cyw.) Różni się ono od wypadku, przewidzianego w art. 11 punkt 2 g) ustawy o ochronie lokatorów, gdy właściciel pragnie wystawić nowe pomieszczenie mieszkalne i w tym celu znieść lub przerobić budowlę nie grożącą zawaleniem. (Orz. z 7. 5. 1930, III. 1. Rw. 539-30. Prz. Sąd. VI. 190). Brzmienie przepisu art. 11 punkt 2g) ustawy o ochronie lokatorów, mającego na celu

przysporzenie większej ilości mieszkań, nie upoważnia do wniosku, iż przepis ten dotyczy przypadków budowy nowych mieszkań wyłącznie za pomocą wzniesienia nowego domu lub nadbudowy istniejącego domu. Więc moc jego rozciąga się również na przypadek przerobienia niemieszkalnej części domu na mieszkalną, gdyż to zmierza do osiągnięcia celu prawa (Orzecz. Sądu Najw. z 11. 12. 1925 I. 1476-25 Zb. Orzecz. 1925 Nr. 162). Zły stan budynku, choćby nawet zagrażający bezpieczeństwu, nie uzasadnia rozwiązania umowy najmu, jeśli właściciel nie zamierza budynku zniesionego zastąpić nowym (Orzecz. Sądu Najw. z 16. 8. 1927 VI. 486). Właściciel budynku, grożącego niebezpieczeństwem zawalenia się, nie może samodzielnie bez orzeczenia władzy budowlanej o konieczności usunięcia lub przebudowy budynku, żądać usunięcia znajdujących się w nim lokatorów — (Orzecz. Sądu Najw. z 16. 8. Rw. 1192-27 Gł. Pr. poz. 39 z r. 1928).

ZAPISZ SIĘ DO L. O. P. P.

PROJEKT UPAŃSTWOWIENIA REJENTUR.

Rada ministrów ma wkrótce rozpatrzeć opracowany już projekt ustawy o upaństwowieniu rejentur i sądowych organów wykonawczych. Dochody płynące z wykonywania tych czynności wpływać mają do skarbu państwa.

— **Nowela do ustawy emerytalnej oficerów..** W ministerstwie spraw wojskowych przygotowana jest obecnie nowela do ustawy o emeryturach oficerów i pod oficerów. M. in. ma być rozszerzone zaliczanie do emerytury okresu urlopów bezpłatnych, o ile wojskowi w tym czasie odbywali pracę cywilną na podstawie specjalnej delegacji służbowej swych władz przełożonych.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 6 10 1932 r.

a) WOŁY:	
1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	74–78
b) BUHAJE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	66–70
2. tuczne, mięsiste	56–64
3. nietuczne dobrze odżywione	46–56
4. miernie odżywione	40–44
c) KROWY:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	70–74
tuczne, mięsiste	58–64
nietuczne, dobrze odżywione	34–42
miernie odżywione	26–30
d) JAŁOWICE:	
wytuczone, pełnomięsiste	74–70
tuczne, mięsiste	64–66
nietuczne, dobrze odżywione	48–58
miernie odżywione	44–47
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	44–48
f) CIELĘTA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytu-	70–72
2. tuczne cielęta	60–64
3. miernie odżywione	58–60
II. ŚWINIE (tuczniki).	
1. pełnomięsiste od 120–150 kg. żywej wagi	116–12
pełnomięsiste od 100–120 kg. żywej wagi	110–188
3. pełnomięsiste od 80–100 kg. żywej wagi	100–14
mięsiste świnie ponad 80 kg.	88–44
5. maciory i późne kastraty	110–898

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



W dniu 9 października 1932 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, kochana teściowa i babka

ś. p.

z Piątków

Franciszka Wachowiakowa

w 68 roku życia

Wszystkim krewnym i znajomym donosi o powyższem w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Toruń, Wąbrzeźno, Poznań, Buk, Berlin, Creusot.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 10. 32. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w podwórzu p. Br. Brabowskiego w Wąbrzeźnie** 2340/31

lokomobilę.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 10. 32. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze prztargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Piotrowskiego w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego** 31/32

8 beczek śledzi.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 10. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 35/32

1 biurko.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 10. 32. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w Banku Ludowym w Wąbrzeźnie ul. Grudziądzka** 1585/32

biurko, maszynę do pisania i szafę żelazną.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 10. 32. o godz. 12,15 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 438/32

biurko.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 12. 10. 32 r. o godz. 10,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej** najwięcej dającemu za gotówkę: 802/32

młocarnię.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 12. 10. 32 r. o godz. 14,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Chełmońcu u p. Florjana Górskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1068/32

12 ctr. żyta.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 13. 10. 32 r. o godz. 12,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Pływaczewie u p. Jana Węglerskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 801/32

źrebaka, 4 warchlaki, 40 kur, 5 gęsi, powózkę, 2 półszorki wyjazdowe, szafę, dubeltówkę, cytrę, maszynę do szycia, lustro, rower męski 1 płaszcz damski.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 12. 10. 32 r. o godz. 13,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Bielsku u p. Józefa Litzau'a** najwięcej dającemu za gotówkę:

kopiec ziemniaków zaw. ok. 30 ctr. 860/32

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14. 10. br. o godz. 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bolesława Gumińskiego w Golubiu:** 781/32

Zbiór z około 5 mórg żyta, około 6 fur jęczmienia, 6 fur żyta, 10 gęsi, 1 bufet, 1 biurko, 1 stół z 8 krzesłami, 1 starą kanapę, zbiór z 3 mórg kartofli, 10 indyków i 10 kur.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12. 10. 32. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Konrada i Marty Templinów w Skępsku** 798/32

2 bryczki, 1 sanki, 1 kanapę i 2 fotele koszykowe, 1 kanapę pluszową, 1 biurko, 1 aparat fotograficzny (Kodak), 1 lornetkę z futerałem, 1 stół rozciągany, 2 stogi żyta razem około 50 fur, 1 żniwiarkę i 8 ctr. grochu.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14. 10. br. o godz. 15,15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Mrozowskiego w Golubiu:** (657/32

1 maneż nowy, 1 siewnik nowy, 1 wialnię do czyszczenia zboża i 1 motocykl.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14. 10. br. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Magdaleny Włodarskiej w Golubiu:** 7/604

1 umywalkę, 2 nocne stoliki i 1 kanapę (zielony plusz).

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14. 10. br. o godz. 12-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. **Fr. i Roz. Balcerowiczów w Golubiu:** 7/611

1 warsztat stolarski.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12. 10. 32. o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ignacego Gościńskiego w Skępsku** 911/32

1 żniwiarkę.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12. 10. 32. o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Szymańskiego w Skępsku** 909/32

zbiór z około 45 mórg pszenicy.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14. 10. br. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w **mojem biurze, ul. Szopena 62:** 754/32

1 maszynę do szycia, 1 piłę małą i 1 toporek.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Ś. p.

Aleksander Godziemba z Lubrańca hr. Dąmbski

Sodalis Marianus

właściciel dóbr, b. rotmistrz W. P., odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, Prezes Pom. Związku Ziemian

ur. w Rudnej 24 czerwca 1868 r. — umarł w Wałyczu, dnia 9 października 1932 opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 października 1932 o godz. 10-tej przed poł. z Wałycza do grobowca rodzinnego w Wąbrzeźnie, o czem zawiadamiają

Synowie i Synowe

Życzeniem gorącem Zmarłego było, aby rodzina, znajomi i współpracownicy, którzy chcieliby uczcić pamięć Jego, zamiast wieńców złożyli ofiary na Msze św. za Jego duszę.

W dniu 9 bm. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami świętemi zmarł w majątku swym w Wałyczu

Ś. p.

Aleksander Godziemba z Lubrańca hr. Dąmbski

właściciel dóbr ziemskich, były rotmistrz wojsk polskich, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, Prezes Pomorskiego Zw. Ziemian i Prezes Rady Pow. Bezpart. Bloku Współpr. z Rządem, ur w Rudnej dn. 24 czerwca 1868

W zmarłym tracimy człowieka o kryształicznej duszy, cichego a gorliwego bojownika o dobro Ojczyzny i wielce cenionego współpracownika.

Rada Pow. B. B. W. R.
